

# KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik społeczny, polityczny i literacki. Wychodzi codziennie z wyłączeniem dni poświęconych.

PRZEDPŁATA. W Sosnowcu bez odosobienia do domu kwartalnie Mk. 3.50, miesięcznie 1.25 z odosobieniem do domu oraz w kantorach i księgarniach kwartalnie 4.50, miesięcznie 1.50. Poczta w okupacji Niemieckiej kwartalnie 4.50 miesięcznie 1.50; Poczta w okupacji Austriackiej kwartalnie kor. 7.50 miesięcznie 2.50.

OGŁOSZENIA. Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce przed tekstem Mk. 1.50, po tekście III str. 60 fen. Nadesłane w tekście Mk. 1.75. Zwyczajne ogłoszenia za wiersz petitowy na IV stronie 35 fen. drobne ogłoszenia za wyraz 8 fenigów.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ul. Dęblńska Nr. 7.

Adres dla depesz: „KURJER” — SOSNOWIEC.

Redakcja i Administracja otwarta od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wiecz. W niedziele i święta od 9-ej do 11-ej rano.

PRENUMERATE i OGŁOSZENIA przyjmują nadto wszystkie kantory ogłoszeń, księgarnie i — agencje w kraju i zagranicą. —

## Przemysł żelazny w Polsce.

(Jego przeszłość i przyszłość).

Jak górnictwo, tak i przemysł żelazny w Ojczyźnie naszej, sięga odległych czasów. O wytopianiu u nas żelaza z rudy, znajdujemy wspominki w najdawniejszych kronikach piastowskich. W wiekach XIII i XIV istniały już w Małopolsce różne huty, w których wyrabiano miecze i zbroje, oraz wszelkie narzędzia domowe i gospodarcze.

Pierwszy t. zw. „wielki piec” hutniczy, został w Polsce zbudowany dopiero za króla Jana Sobieskiego. Niebawem, w pierwszej połowie XVIII wieku powstaje wiele hut żelaznych w ziemiach radomskiej i kieleckiej, gdzie znajdowały się znaczne pokłady rudy żelaznej. Według statystyki z 1782 r. posiadaliśmy 33 wielkie piece, które wyprodukowały w jednym roku 78,000 centnarów żelaza.

Okolo rozwoju przemysłu żelaznego, krzątał się wielce po 1815 r. Bank Polski, który założył wiele hut i sam niemi administrował. Produkcja żelaza lanego, wynosiła w 1830 r. 50,000 centnarów, a 280,000 cent. sztabowego żelaza kowalnego. Ogółem cała wytwórczość przemysłu żelaznego w Królestwie Kongresowym przedstawiała wartość około pięciu milionów rubli, zatrudniając 7,000 robotników.

Następny 30 letni okres do Powstania Styczniowego, nie wpłynął wogóle dodatnio na rozwój wszystkich gałęzi naszego wielkiego przemysłu. Kraj ucierpiał bardzo z powodu zmienionego ustroju politycznego, ale i z przyczyn innych warunków bytu ekonomicznego. Szczególniej ujemnie na rozwój naszego przemysłu żelaznego, wpłynęło ustanowienie granicy celnej pomiędzy Królestwem a Cesarstwem.

Wzrastające wciąż opłaty celne ograniczyły produkcję naszego przemysłu żelaznego, który bez eksportu musiał pokrywać tylko własne zapotrzebowania gospodarcze. Według statystyki z 1860 r. pracowało w 358 zakładach żelaznych, już tylko 4,343 robotników, a wartość produkcji wynosiła niespełna dwa miliony rubli. Po 1863 r. utraciło Królestwo resztę swej odrębności administracyjnej. Jedynym zyskiem w znaczeniu ekonomicznym, było zniesienie dotychczasowej granicy celnej. Przed polskim przemysłem otworzyły się sze-

rokie rynki zbytu na olbrzymim obszarze ziem rosyjskich. Kopalnie rud żelaznych i huty Banku Polskiego przejął „na własny rachunek” rosyjski Bank państwa.

Nastąpiły teraz lata rozkwitu przemysłu żelaznego, który był zasypany rządowymi zamówieniami i dostawami kolejowymi na wielomilionowe sumy. Ale rosyjski Bank państwa polskie zakłady hutnicze posprzedawał lub powierzał prywatnym przedsiębiorstwom, przeważnie obcokrajowym, które ciągnęły olbrzymie zyski, obracając prawie wyłącznie cudzoziemskim kapitałem.

Ale i ten rozkwit przemysłu żelaznego, miał pewne zachwiania. Wiadomo, że z węgla polskiego z trudnością otrzymuje się gaz, tutejszy więc przemysł żelazny, był zawsze zmuszony pokryć zapotrzebowanie koksu, dostawami z Górnego Śląska, Moraw i południowej Rosji. Kiedy więc w roku 1900 i dwóch następnych ustał dowóz węgla koksowego z kopalni zagranicznych z powodu wybuchających tam strejków, przemysł żelazny przeszedł u nas dość poważne przesilenie. Przerwano wówczas produkcję wielkich pieców, a ogólna wytwórczość zmniejszyła się około 15 proc.

W ostatnich latach przed wybuchem wojny, budowano w Rosji wiele nowych linii kolejowych więc przemysł żelazny miał na lat kilka zapewniony zbył. Zwiększenie krajowego zapotrzebowania spowodowało wzrost produkcji żelaza sztabowego, fasonowego, dźwigarów itp. Ogólna wytwórczość w 1913 roku wynosiła 1,605,000 ton, robotników zaś w przemyśle żelaznym zatrudnionych było przeszło sześćdziesiąt tysięcy.

Oczywiście, że gdy po obecnej wojnie Polska będzie samodzielnym krajem gospodarczym, nasz przemysł żelazny na wszechświatowym rynku przemysłowym, nie rychło sprosta innej konkurencji. Wytwórczość jednak żelaza na własne potrzeby niewątpliwie znacznie się rozwinie. Wszak będą do odbudowania na ziemiach polskich olbrzymie tereny zniszczone wskutek działań wojennych.

Ant.

## Od wydawnictwa.

Z powodu obchodu wielkiej rocznicy narodowej Tadeusza Kościuszki Wydawnictwo „Kurjera Zagłębia” wypuści wkrótce odpowiednie broszurki o Naczelniku Narodu na tle życia i czynów Kościuszki. Broszurki będą zawierały około dwóch arkuszy druku z oznaczeniem najprzystępniejszej ceny. Uprasza się Sz. Komitety obchodowe w Zagłębiu o wczesne zamawianie broszurek w naszej Administracji dla ustalenia nakładu.

## Dyskusja w izbie francuskiej.

GENEWA (BTW.). Ag. Havasa donosi z Paryża:

Deputowany Lemmery żywo krytykował panujące obecnie zapotrzebowania na wojnę, która jest wojną zapasów. Zwycięstwo będzie udziałem tego kraju, który ostatni będzie posiadał zapasy. Dalej oświadczył Lemmery, że marzenie o aneksji lewego brzegu Renu jest anachronizmem, podczas gdy zdanie Alzacji i Lotaryngji jest tylko zdaniem zadośćuczynienia pogwałconego prawa. Niemcy sądzą — kończył mówca — że ich posuwanie się naprzód oznacza zwycięstwo. Należy zarazem wypracować prawo narodów, zamiast czekać na rokowania, podczas których sprzymierzeni znaleźliby się wobec Niemiec bez dokładnych umów ze swej strony. Mowę Lemmery'ego żywo oklaskiwano.

Brunet potępiał Papięta z powodu, iż nie uczynił różnicy pomiędzy przestępstwem a prawem.

Deputowany Crousseau (liber.) przerwał mu i powiedział, że ci, co oświadcza, iż nota papieska powstała pod wpływem niemieckim, są w błędzie. Nota papieska potępia roszczenia niemieckie i potwierdza górującą rolę prawa. Jest to hold względem Francji. (Przerywania ze strony socjalistów).

Jeden z deputowanych wzywał Ribota do wywnętrzenia się w sprawie zawartych pomiędzy sprzymierzeńcami układów, które wbrew przyrzeczeniom nie zostały jeszcze ujawnione.

Ribot odpowiedział: Przypominam to, co już powiedziałem. Francja nie prowadzi wcale dyplomacji tajnej. Jest ona gotowa ujawnić zawarte pomiędzy sprzymierzeńcami traktaty. Nie jest to jednak zależne od niej jednej. Musimy iść wspólnie z naszymi sojusznikami. Petersburg prosił o odroczenie ujawnienia umów. Przystąpiliśmy do wojny bez celów zdobywczych. Żądamy prawa, bez którego ani trwały pokój nie jest możliwy, ani też społeczność narodów. Żądamy Alzacji i Lotaryngji. Chcemy wyrównania niesprawiedliwości, ciężącej nad światem od lat 48.

Żądamy, aby ci, co pogwałcili wszystkie prawa ludzkie, przyznali winę od nich ludności krajów spustoszonych i demnizację. Niezbędne są też rękojmie. Nie podpiszemy pokoju, któryby zmuszał dzieci nasze do ponownego chwycenia za broń. Nie damy odpowiedzi na notę Papięta. Zgadamy się jednak z Anglią, Włochami i Petersburgiem. Cóż możemy odpowiedzieć na wszystkie te wezwania? Król pragnie szczególnie naszej odpowiedzi? Określiłiśmy nasze cele wojenne. Z drugiej strony nie powiedziano ani słowa. My nie mamy nic do dodania. Ribot zakończył swoją mowę zapewnieniem, że z całego serca poświęci się zadaniu godnego reprezentowania Francji.

Następnie przewodniczący odczytał formułę Lafonta, opiewającą: Aprobując deklarację rządową i ufając rządowi, że w dalszym ciągu energicznie poprowadzi dzieło wykonania programu wojennego, izba przechodzi do porządku dziennego. Formułę przyjęto 378 głosami przeciwko 1. Późem posiedzenie przerwano.

## WOJNA.

### Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW.). Urzędowe donoszą z dnia 20 września 1917 roku.

Wschodni teren walk

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Pod Dynaburgiem, nad Stochodem pod Brodami i Tarnopolem działalność artyleryjska była ożywiona.

Front wojsk generała - pułkownika arcyksięcia Józefa.

Na Bukowinie rosjanie natarli na zachód od Arbory; nasz ogień obronny odegrał ich z powrotem do ich rowów; skąd ogniem karabinów maszynowych usiłowano ich zaowu popędzić naprzód.

Zachodni teren walk.

Grupa wojsk następcy tronu księcia Rupprechta.

We Flandrii walka artyleryjska trwała między lasem Houthouster a Lys w niezminiejszonym napięciu. Ataki ogniowe o najsilniejszej gwałtowności skierowane były na zmianę na poszczególne odcinki naszej sfery obronnej. Noc nie przerwała spętanej akcji bojowej mas artyleryjskich.

Po potężnym ogniu huraganowym nad ranem nastąpiły, według dotychczasowych doniesień na szerokim froncie, silne natarcia angielskie.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Przed Verdun francuzi podjęli wczoraj zrana i wieczorem bezowocne natarcia w okolicy wzgórza 354 na wschód od Samogneux, gdzie już dnia poprzedniego ponieśli krwawą porażkę.

Zestrzelono 20 lotników nieprzyjacielskich.

Wicefeldfelbel Thom stracił i wczoraj w walce napowietrznej dwóch przeciwników.

**Front macedoński.**

Tylko w luku Cerny ożywiona akcja bojowa.

Pierwszy general kwatermistrz v. LUDENDORFF.

**Nowa nota Papieża.**

LUGANO, 20 września (B T W.). Dziennik rzymski „Italia” donosi: W uzupełnieniu swej ostatniej noty pokojowej papież wystosował do monarchów państw wojujących pismo odrębne. Podobno papieżowi udało się uzyskać dla sprawy pokojowej poparcie jednego z większych mocarstw neutralnych.

**Odpowiedź państw centralnych.**

MONACHJUM, 20 września. „München Neueste Nachrichten” otrzymują od swego korespondenta wiedeńskiego informacje treści następującej, pod datą 19 września:

Wbrew wszelkim innym twierdzeniom, dowiaduje się z zupełnie pewnego źródła, że odpowiedź Austro-Węgier na notę papieża wręczona będzie nuncjuszowi apostołskiemu w Wiedniu, jutro, we czwartek. Tego samego dnia Niemcy wręczą swą odpowiedź nuncjuszowi w Monachjum.

Rządy berliński i wiedeński ogłoszą treść not swoich w nadchodzącą sobotę, 22 b. m.

Stwierdzić należy, że odpowiedź państw centralnych omija szczegóły zagadnień, poruszonych przez papieża, jak n. p. co do Belgji, lub stosunku Austro-Węgier do Włoch i Serbji.

BAZYLEA, 20 września, (BTW.) „Basler Nachrichten” donoszą z Lugano, że kurjer papieski z odpowiedzią państw centralnych na notę pokojową musiał zatrzymać się w Lugano z powodu zamknięcia granicy.

**O pokój.**

ROTTERDAM. Droga na Londyn donoszą tu z Nowego Jorku: W amerykańskich kołach finansowych utrzymuje się, a nawet wymaga przekonanie, że rokowania pokojowe rozpoczną się bezwarunkowo jeszcze w roku bieżącym. Padłoby informację przesłano również drogą telegraficzną do Paryża ale opublikowanie ich spotkało się z surowym zakazem cenzury, gdyż rząd francuski obawia się wzrostu dążeń pokojowych, których rozwój zwrócił już

uwagę przybywających we Francji obywateli amerykańskich.

W Anglii natomiast idee pokojowe znajdują najwięcej zwolenników w kołach katolickich, którym przewodzi kardynał Bourne.

W Ameryce propagandę pokojową prowadzą najenergiczniej koła wyższej inteligencji, pod patronatem najwybitniejszych profesorów słynnego uniwersytetu „Columbia”. Występują one przede wszystkim przeciwko dalszemu wysyłaniu wojsk amerykańskich do Francji.

**Ameryka a Szwecja.**

AMSTERDAM, (WAT). Londyńskie „Times” donoszą z Waszyngtonu: Sekretariat stanu posiada jeszcze inne dokumenty, kompromitujące Szwecję zarówno jak dokumenty już ogłoszone.

„St kholms Tidningen” komentując doniesienie „Times’ów” o posiadanych przez amerykański sekretariat stanu dokumentach pisze: Stany Zjednoczone nie powinny krępować się obłudną delikatnością i ujawnić wszystko, nie zaś starać się drażnić nastroje za pomocą oskarżeń głośniejszych, przeciwko którym nie można wystąpić.

**Zaostrzenie poboru rekruta w Ameryce.**

BERLIN, Z Zurychu donoszą, że rząd waszyngtoński przesłał urzędowo poboru wojskowego szczegółowe polecenia zaostrzające, w myśl których granica wieku obniżona zostaje z 21 na 19 lat życia, a zarazem ogranicza się możliwość reklamacji. Od służby wojskowej uwolnieni mogą być tylko ci ojcowie rodziny, których rodzina w razie ich powołania nie będzie mieć możliwości utrzymania się.

**Reforma wyborcza w Pruszech.**

BERLIN. „Liberale Korrespondenz” dowiaduje się, że projekt prawa o zmianie ordynacji wyborczej w Prusach wniesiony będzie w ciągu października do pruskiej Izby posłów. Projekt przewiduje równe prawo wyborcze, nieograniczone żadnym cenzusem, lub systemem pluralnym. Jednocześnie wniesiony będzie projekt zreformowania Izby panów.

**Samobójstwo wynalazcy.**

ROTTERDAM. Z Baltimore donoszą, że aresztowany tam inżynier niemiecki, Gotthold Prusse, powiesił się w

więzieniu. Prusse był jednym z projektodawców i budowniczych handlowej łodzi podwodnej „Deutschland” i podczas pierwszej podróży tego statku przybył na nim do Baltimore.

**W Rosji.****Aresztowania Michała Aleksandrowicza**

BERN, (BTW.) Jak się dowiaduje paryski „Temps” z Petersburga Wielki książę Michał Aleksandrowicz aresztowany został w Gacynie z rozkazu tamtejszej Rady robotników i żołnierzy, aczkolwiek nie miał nic wspólnego z ruchem Korniłowa.

W książę prosi o pozwolenie udania się zagranicę, gdyż wypadki ostatnich czasów przyprawiły go o ciężką chorobę nerwową.

**Hasło Kierenskiego.**

BERLIN (BTW.). Z Hagi donoszą: Jak się dowiaduje Nieuws van den Dag z Petersburga, hasłem Kierenskiego jest: „Zwycięska wojna środkiem do spokoju wewnętrznego”. Dyktator jest zdecydowany prowadzić wojnę obecną, dopóki przywrócony nie będzie honor militarny Rosji.

**Nowy zamach stanu.**

SZTOKHOLM, (BTW.) Donoszą tu z Petersburga:

Rząd tymczasowy postanowił, pomimo protestu posłów i niektórych organizacji społecznych, rozwiązać czwartą Dumę i Radę robotników żołnierzy i przestał uważać za uprawnione przedstawicielstwo narodowe.

**Nie będzie przenosin do Moskwy.**

SZTOKHOLM, (BTW.) Koła rządowe zaprzeczają pogłosce o rzekomem przeniesieniu siedziby rządu do Moskwy. Oświadczono, że plan ten podczas cofania wojsk z Rygi był rozpatrywany, że jednak rząd ze względów politycznych sprzeciwił się temu.

**Rząd rosyjski a pokój.**

AMSTERDAM, (BTW.) Dyrektorjat republiki rosyjskiej zawiadomił według doniesienia londyńskiego „Daily Mail’a” — Radę robotni-

ków i żołnierzy, że akceptuje rezolucję tejsze z dnia 16 września, w których wyrażono postulaty anulowania wszystkich traktatów tajnych i zawarcia pokoju demokratycznego.

**Wolność dla Cara.**

GENEWA, 20 września (B T W.). „Petit Journal” donosi z Piotrogradu: Rząd republiki rosyjskiej postanowił uwolnić byłego cara wraz z rodziną niezwłocznie po usankcjonowaniu przez narodowe zgromadzenie konstytucyjne republikańskiej formy rządów.

**Finlandja razem z Rosją.**

PETERSBURG, (BTW.) (Pet. ag.) Deputacja senatu finlandzkiego, odwiedziła prezidenta ministrów Kierenskiego, by podziękować rządowi za rozszerzenie praw samorządu, przyznane Finlandji aktem z 12 września. Deputacja zspewniła prezidenta ministrów że Finlandzycy w życiu politycznym i gospodarczym pójdą razem z narodem rosyjskim.

**Echa zamachu na życie Kierenskiego.**

WIEDEŃ, (BTW.) Ze Sztokholmu donoszą, że wyłowiono w Petersburgu bandę, składającą się z 8 ludzi, na czele której stał pewien inżynier. Inżynier ten zamierzał w d. 10 września wykonać zamach na życie Kierenskiego. Ponadto planowane było zgładzenie wszystkich członków rządu prowizorycznego, socj. listycznego „Sowiet’a” i t. p.

**Rokowania nad pożyczką dla państwa polskiego.**

WIEDEŃ, (BTW.) Tutejsze koła finansowe obradują nad sposobem korzystnego ulokowania kapitałów, nagromadzonych podczas wojny. Toczą się mianowicie pomiędzy bankami rokowania w sprawie udzielenia Królestwu Polskiemu pożyczki na salawatienie potrzeb państwowych Królestwa. Udział w rokowaniach tych biorą zarówno banki austriackie, jak i węgierskie.

**Aleksander Lednicki w Sztokholmie.**

Z Kopenhagi donoszą: Prezes komisji likwidacyjnej A. Lednicki, wyjechał do Sztokholmu 25 z. m. Podróż związana była ze sprawami:

**A. WERYTUS****Duch Kościuszki**

(W setną rocznicę doczesnego zgonu Naczelnika).

6)

Kiedy w 1793 r. nastąpił drugi rozbiór Polski, wśród patriotów, znajdujących się na emigracji, wzmożł się ożywiony ruch, ale niestety tylko w kierunku protestujących działań polityczno-dyplomatycznych. O poruszeniu w Ojczyźnie narodu do zbrojnego powstania, myślano wprawdzie zarówno w Dreźnie i w Lipsku, oraz w Paryżu, gdzie się przeważnie schronili patrijotyczni wychodźcy. Ale jak się do tego wzięć? — nie było wytycznego programu. Wszyscy jednak pokładali nadzieję w Kościuszcze, zwłaszcza gdy ten na jednej z narad w Dreźnie powiedział:

— Jeżeli nawet nie zwyciężymy i więzów nie potargamy, to raczej nam poledz zaszczytnie, niżeli żyć w hańbie i niewoli”.

Bohaterskie te słowa zdecydowały niebawem o przybyciu Kościuszki do Polski, gdzie się jednak do czasu ukrywał. Moskale bowiem chcieli go koniecznie dostać w swoje szpony. Ponieważ jednak general Madaliński nie usłuchał rozkazu posła moskiewskiego Igelstroma, aby swój oddział rozpuścił, lecz z rozwiniętymi chorągiewami podążył do Krakowa, powiadomiony o tem Kościuszek zjawił się niebawem w grodzie pod Wawelem. I zaraz następnego dnia 24 marca 1794 r. nastąpiło uroczyste ogłoszenie aktu powstania narodowego i złożenie pamiętnej przysięgi przez generała Tadeusza Kościu-

szkę, okrzykniętego Naczelnikiem narodu. Przypominamy te wielkie i historyczne słowa, któremi rozpoczęte zostało pomazanie Boże Kościuszkę.

„Ja, Tadeusz Kościuszek, przysięgam w obliczu Boga całemu narodowi polskiemu, iż powierzonej mi władzy na niczyj prywatny ucisk nie użyję, lecz jedynie dla obrony całości granic, odzyskania samowładności narodu i ugruntowania powszechnej wolności używać będę. Tak mi Panie Boże dopomóż i niewinna męko Syna Jęgo”.

Wielkość duszy Kościuszki wydatnia między innymi i ta zwiędła a tak wzniosła przysięga, której rotę sam ułożył i własnoręcznie do aktu ogłaszającego powstanie narodu, wpisał. Dziejową chwilę przysięgi Naczelnika na rynku krakowskim odtworzył w poetycznym obrazie Teofil Lenartowicz:

*I zadzwonił na Wawelu stary Zygmunt z wieży,  
Niewstrzymany, rozmachany głos po kraju bieży,  
Rosa rosi, wiatr roznosi radość niepojętą  
Będzie wojna z Moskalami w Polsce wielkie święto.  
Maszeruje polskie wojsko prosto od wiatraku,  
Czerwienią się chłopskie czapki, niby nasiał maku.  
Jedzie, jedzie nasz Kościuszeko, konik pod nim siwy;  
Co Naczelnik, to naczelnik — to już nasz prawdziwy.*

## IV

**Raclawice i Połaniec.**

Najpromienniejszą dobą w życiu Naczelnika był ów dzień 7 kwietnia gdy się rozgrywał bój Raclawicki. Bitwa pod Raclawicami stoczona w 12,000 ludzi wszystkiego, jest wobec dzisiejszych miljonowych armji, walczących na przestrzeni tysięcy kilometrów zaledwie jakimś drobnym epizodem batalijnym, nieomal utarczką podjazdów. A jednak bój

Raclawicki, to olbrzymia bitwa polityczna, stoczona z odwiecznym najedźcą nowemi zgola siłami odradzającego się narodu, jest początkiem nowej historii naszej.

Idea Kościuszki powołania do czynnej obrony zagrożonej Ojczyzny całego narodu czyli Polaki wazechstanowej, urzeczywistnia się pod Raclawicami. Zanim bowiem jeszcze Naczelnik wyruszył po ogłoszeniu aktu powstania z Krakowa, stanęli przed nim trzej chlopi z Czernichowa (wsi nad Wisłą) ofiarując na potrzeby powstania 20 galarów, a w dodatku sto dukatów do rozporządzenia Kościuszki, jako ofiarę narodową, zebraną z krwawicy chłopskiej. Wzruszony Naczelnik przycisnął do serca deputatów chłopskich: Wojciecha Srokę, Tomasza Brandysa i Jana Grzywę wykrzykując:

— Niech żyją tacy prawdziwi obywatele polscy.

Promieciał Kościuszeko, gdy w d. 7 kwietnia podprowadzał kolumny chłopskie z kosami do ataku na armaty moskiewskie. Przybiegłszy do kosynierów zawołał:

— Chłopcy! Weźcie mi te armaty!... Bóg i Ojczyzna!... Naprzód wiaral

Więc też jak wiatr ruszyli i wzięli. Wojciech Bartos z Rzędowic „Głowaczem” zwany, pierwszy nakrył czapką zapal działowy.

Został za to przez Naczelnika mianowany chorążym. Kiedy zaś ścichła wrzawa bitwy, wywołał Bartosa Kościuszeko przed szeregi, a dobywszy szabli, płazem go po ramieniu uderzył, na rycerza psując temi słowy:

— Jak nasi kochani królowie czynili.

(D. c. n.)

aprowizacji kraju, powrotu do kraju, strawnego rezerwistek, pensji pozostałych w Królestwie urzędników i innymi sprawami komisji likwidacyjnej. P. Lednickiemu towarzyszył: prof. Jerzy Biedorowicz i Alfred hr. Tyszkiewicz.

Ks. biskup Cieplak wręczył prasowi komisji likwidacyjnej A. Lednickiemu 40 tysięcy rubli z sum biskupich do przesłania dla głodnych w kraju.

Jednocześnie z p. Lednickim wyjechał do Sztokholmu ks. Konstanty Lubomirski, który na skutek starań p. Lednickiego, otrzymał prawo przewiezienia do Szwecji 160,000 rb. i przesłania ich do Warszawy na głodnych w Polsce.

Samę tę zebrał Centralny komitet obywatelski.

## Propozycje pokojowe Anglii.

W wiedeńskich kołach politycznych żywo omawiają podaną przez „Münchener Neueste Nachrichten” wiadomość, że Anglia bezpośrednio poczyniła mocarstwem centralnym propozycje pokojowe. Zwróciła się jak twierdzi „Münchener Neueste Nachrichten”, która utrzymuje stosunki z rządem niemieckim, nie do Berlina, lecz do Wiednia: Korespondent „Münchener Neueste Nachrichten” podaje nawet główne zarysy angielskiego planu pokojowego.

Otóż chodziłoby w pierwszym rzędzie o to, żeby Niemcy zawarły nowy układ co do znutralizowania Belgii, która musiałaby odzyskać napowrót zupełną niezawisłość. Z Francją Niemcy mogłyby dojść do porozumienia w drodze wymiany terytorjów. Otrzymałyby za część ziem lotaryńsko-alsackich jakieś terytorjum francuskie, lub jakieś inne odszkodowanie. Poza tem w Europie Niemcy musiałby się starać o dalsze odszkodowania na wschodzie. Większą część kolonii Anglii gotowa jest zwrócić Niemcom, z wyjątkiem południowo-zachodniej Afryki, za co Niemcy otrzymałyby rekompensatę w Afryce środkowej.

Tyle korespondent „Münchener Neueste Nachrichten”. Trudno oczywiście sprawdzić, o ile wiadomość ta jest autentyczna. Uwagę zwraca jednak fakt, że właśnie „Münchener Neueste Nachrichten” poruszyły tę sprawę.

## Luźne uwagi o wychowaniu.

W stosunkach ludzkich wszelkiego rodzaju obok czynników rozumnych występuje w silniejszym lub słabszym stopniu pierwiastek uczuciowy. W żadnym wypadku pierwiastek ten zupełnie usunąć się nie da, decyduje on nawet w takich przejawach, które napozór z jakimkolwiek sentymentem nie mają nic wspólnego, tembardziej więc strona uczuciowa nabiera osobliwego znaczenia w stosunkach szkolnych, gdyż w duszy dziecięcej, czy młodzieńczej struny serdeczne dają zazwyczaj mocniejszy i czystszy oddźwięk, niż w duszach, które przeszły wyboisty gościnniec doli i niedoli ludzkiej. O ile sentymentalność, czułość, miękkość bezwolna i bezbarwna stanowią czynniki szkodliwe, o tyle serdeczność szczerą i bezpośrednią, wpływająca niejako sama z siebie, jest czynnikiem niezastąpionym. Kto nie umie nawiązać nici serdecznej pomiędzy sobą i młodzieżą, na którą ma oddziaływać, ten może być wzorowym urzędnikiem szkolnym, bardzo dobrym zawodowcem, jako wykładowca, ale przewodnikiem, ani wychowawcą we właściwym znaczeniu nie będzie. Tu właśnie kryje się szkopuł, o który rozbija się często najlepsza wola i nieraz duże uzdolnienie. Dlatego też zasada ufności i jeżeli nie szczerą miłość, to przynajmniej niepodrobioną życzliwość, bez żadnej wątpliwości i bez zastrzeżeń góruje ponad zasadą bezdusznej i bezwzględnej dyscypliny i karności, oparty na ścisłym przestrzeganiu ustanowionych prawideł i przepisów. Winy i serdeczny stosunek zjednywa młodzież, nieufność zaś i formalizm budzi ducha przekory. Nieufność wprawdzie wkłada niekiedy w ręce broń skuteczną,

naogół jednak działa destrukcyjnie; ufność często broń wytrąca z ręki, lecz wzamian rosną ożywcza spada w wdzięczną niwę dusz młodocianych i szerszy posiew wzajemnego zaufania, bez którego nie sposób trafić do umysłów i serc wychowawców.

Nie można atoli w pobłażliwości przekraczać właściwych granic. Nadmierna miękkość sprowadza te same czynniki, co nadużycie władzy, t. j. obniża powagę kierowników. Często kroć w porę i w mierze odpowiedzialnej zastosowany ostry środek ratuje sytuację gdy półśrodki i stanowisko niezdecydowane psuje sprawę ostatecznie. W niektórych razach trzeba się zdecydować albo na środki radykalne, albo na pobłażliwość, gdyż tak zwany „złoty środek” w wielu wypadkach jest najgorszym; również szkodliwym jest przewlekanie objawów niepożądanych; należy zapominać, że często lepiej jest węzeł przeciąć, niż go rozplątywać. Jeżeli szkoła nie umie zapanować nad sytuacją i nie jest w stanie ująć powierzonej sobie młodzieży w karby — taka szkoła daje o sobie najsmutniejsze świadectwo. Oddziaływanie za pomocą kozy, pałek i dwójek bez odpowiedniego wpływu na młodzież, bez powagi moralnej i wzajemnej ze strony młodzieży ufności stanowiska szkoły nie wzmocni. Szkoła musi mieć jasny określony program nie tylko co do wykładanych przedmiotów, ale i co do celów wychowawczych, jak również co do metody postępowania.

Przedewszystkiem tak samo w domu jak w szkole dziecko, czy młodzieniec powinien wiedzieć, co mu wolno, a czego nie wolno. Rodzina tak samo, jak szkoła musi również wiedzieć, co mu można pozwolić, a czego nie należy dopuścić i wraz postawionej zasadzie chwiać się nie można. Wtedy najostrożniejsze nawet środki nie mają charakteru represji, ani nawet kary, ale wpływają z natury rzeczy, bądź jako konieczne oddziaływanie, bądź jako nieuniknione następstwo. O ile zaś umiarkowana nawet kara bez wewnętrznej słusznej treści i umotywowania drażni i podburza, o tyle surowa kara, lub ostre oddziaływanie, mające oparcie na poczuciu karności i ładzie zastosowane ściśle do ważności przekroczenia, budzi szacunek i uznanie. Dzieci i młodzież doskonale to rozumieją i wybornie umieją się do tego zastosować. Młodzież umie wyzyskać każdą słabość każdą niekonsekwencję, każdą chwiejność, ale zarazem umie się zorientować w słusznym, choćby w zbyt twardym postawieniu kwestji. Jest faktem niezaprzecznym, że w rodzinie prowadzonej mocną ręką, dzieci są daleko szczęśliwsze i czują się dużo pewniej, niż w rodzinie, w której dzieciom wszystko wolno. W pierwszej rozwijają się najpiękniejsze strony charakteru i umysłu, gdy w drugiej ulegają spaceniu najsłabsze dary, a które daną jednostkę wyposażały metką naturą. To samo można powiedzieć o szkole. Cały bieg pracy w szkole idzie składniej spokojniej i owocniej gdy nad nią czuwa rozumna, życzliwa, ale zarazem mocna i nieustępliwa władza. Żadne wykroczenie nie powinno być zbagatelizowane lub pominięte. Można dzieciaka wyrozumieć, można i należy wiele mu wybaczyć, ale musi wiedzieć, że w danym wypadku władza rodzicielska, czy szkolna jest łaskawa, nie słaba. To jest podstawa karności i ład.

Szkoła polska od czasu wywalczenia sobie stanowiska, które zajmuje do chwili obecnej, działa w warunkach ze wszech miar niekorzystnych: od początku aż do dnia dzisiejszego brak jej odpowiednich sił pedagogicznych, a zarazem środków materialnych. Pierwsze t. j. brak odpowiednich sił zmusza do korzystania z przygodnych kandydatów na nauczycieli, takich przeważnie, którzy nauczycielstwo traktują nie jako zawód, ale jako chwilowe zawieszenie się w dodatku takich, którzy należytych kwalifikacji na pedagogów nie posiadają, ani nie poczuwają się do obowiązku wyrobienia lub nabycia podobnych kwalifikacji. Drugie, t. j. brak środków zmusza do podnoszenia opłat szkolnych, do wyszukiwania źródeł, któreby jej byt zabezpieczyły. Wiadomym zaś jest, że szkoła, aby swe funkcje spełnić prawidłowo powinna mieć egzystencję ugruntowaną. Pomimo jednak niedomagań szkoła pol-

Wszystkim, którzy uczestniczyli w oddaniu ostatniej posługi naszemu ukończonemu mężowi i ojcu

**Ś. p. EDMUNDOWI ARCTOWI**

a w szczególności Sz. ks. Proboszczowi Smużyńskiemu, za odprowadzenie drogich nam zwłok na miejsce wiecznego spoczynku, oraz ks. Prefektowi Grzelińskiemu, za udzielenie nam słowa pociechy, jak również współtowarzyszom pracy, znajomym i życzliwym składa serdeczne „BOG ZAŁĄC”

1896

Żona z dziećmi.

ska na tych warunkach zasłużyła sobie na uznanie.

Trudno jest szkole wogóle niezależnie od warunków, w jakich się znajduje, dobrą zespół pedagogów, któryby stanowił całość zupełnie harmonijną, coś w rodzaju dobrze zgranej orkiestry, tembardziej więc musi być wyrabiana zasada nadająca wspólnemu działaniu ton i wykluczająca zbyt rażące dysonanse. Zasada ta powinna obowiązywać nauczycieli i zarazem działalność ich i wpływy na uczniów poddane być winny ścisłej kontroli.

Szkoła w całym zespole, jako też w osobach poszczególnych przedstawicieli powinna stać zdale od powikłań i antagonizmów chwili na tle partyjnym i politycznym, aby w obręb jej murów nie wprowadzać tego mętu i tych zagnień, które są nieuniknione na szerzej arenie. Rzecz naturalna, że pedagog nie może być pozbawiony praw obywatelskich, ani odsunięty od obowiązków, które spadają na ogół społeczeństwa, ale te prawa i te obowiązki urzędującemu musi z daleka większą oględnością i powściągliwością, niż przeciętny obywatel. Wszakże wiadomym jest, że i w życiu prywatnym nauczycielowi stawiane są wyższe wymagania, niż człowiekowi na innym stanowisku, gdyż na niego zwrócone są czujne oczy młodzieży, które snadnie przenikają w tajne poufne życie profesora.

Od szkoły można i należy wymagać wiele, ale powinno się unikać nadużywania wielkich słów i szumnie brzmiących frazesów o posłannictwie powołaniu, poświęceniu i t. p. bo są to istotnie pojęcia wziosłe i szlachetne, lecz za normę do wypełnienia zadań dnia codziennego służyć nie mogą. Wystarczy w zupełności spełnienie tego, na co zdobyć się może każdy rozumny i z sercem żywym pedagog

J. Kieseletter.

## Z dnia na dzień.

\* Na polską szkołę kadetów. W ubiegłą sobotę odbyło się w magistracie warszawskim posiedzenie komitetu obchodu w stolicy Polskiej setnej rocznicy zgonu Tadeusza Kościuszki. Posiedzenie odbyło się przy udziale ks. arcybiskupa D-ra Kakowskiego i biskupa D-ra Ryszkiewicza. Na posiedzeniu przedłożono kilka projektów uczczenia wielkiego narodowego Bohatera. Mię-

dzy innymi D-r Zawadzki postawił wniosek, by w celu uczczenia setnej rocznicy ufundować w Warszawie szkołę kadetów.

Przy omawianiu projektu szkoły kadetów p. Patschke zawiadomił zebranych w imieniu nieobecnych z powodu choroby prof. Ign. Baranowskiego, że, uznając za rzecz ważną wykształcenie fachowych sił wojskowych dla armii polskiej, zaofiarowuje on ze swojej strony 100,000 marek na potrzeby Akademii wojskowej. Na razie projekt możnaby wcielić w życie przez otwarcie wydziałów wojskowych przy politechnice. Wiadomość o hojnej ofierze profesora b. Szkoły Głównej zebrała przyjęła gorącymi oklaskami.

## Z Sosnowca

Dnia 21 IX

— Osobiste. Ks. dr. Bronisław Langkamer, prefekt gimnazjum Sieleckiego, w którym wykładał prócz nauki religij, psychologię i logikę, opuszcza w tych dniach Sosnowiec, przenosząc się na stałe do Olkusza. Prefekt ks. dr. Langkamer obejmuje stanowisko prefekta w obu miejscowych gimnazjach męskim i żeńskim.

**Dr. St. Falkowski**  
wyjechał. 1897

## Potrzebne mieszkanie

od 1 października, składające się z 2 pokoi i kuchni z wygodami i elektrycznym oświetleniem. Oferty do „Kurjera”. 1882 3-1

**Dr. Władysław Hulanicki**  
okulista  
powrócił. 1888

## Uniwersytet Ludowy

P. M. S.

1879

w SOSNOWCU, ulica Starososnowiecka Nr. 2.

Rozpoczyna od dnia 21 września r. b. w siedzibie własnej zapisy Słuchaczy na Semestr I-szy roku szkolnego 1917/18. Informacji udziela kancelarja kursów na miejscu codziennie od g. 7 do 9 wiecz.

## OGŁOSZENIE

Powołując się na rozporządzenie p. Głównowodzącego na wschodzie dotyczącego obowiązku zgłaszania chorób zakaźnych Gazeta Urzędowa Nr. 13 z 17-go maja 1915 r. i rozporządzenia p. Szefa Administracji przy General-Gubernatorstwie warszawskiem I. Mod. 2201 z 17-go sierpnia 1917 r.

przypominam jeszcze raz, iż przy wypadkach tyfusu płamistego należy również meldować wypadki podejrzane **natychmiast.**

1781

W razie zaniechania meldowania, przeciwko osobom obowiązany do meldowania, zastosuje najsurowsze kary.

Sosnowiec, 5-go w września 1917 r.

Szef Powiatu Büchting.

— **Budowa pomnika.** Prace około budowy pomnika Tadeusza Kościuszki postępują w szybkim tempie. Dotąd na wyznaczonym placu przy wylocie ul. Szerokiej trwają roboty nad założeniem fundamentu.

— **Z Komitetu żywnościowego.** Komitet żywnościowy na Konstantynowie obecnie wydaje osobom, które w pierwszej połowie bieżącego miesiąca kartofli wydawanych w Sosnowcu nie otrzymały — zamiast 10 po 14 funtów na osobę, w cenie 12 fen. za funt.

— **Przebrukowanie ulicy.** W dniu wczorajszym przystąpiono do prac brukarskich na ul. Policyjnej. Ruch kołowy wstrzymany.

— **Napad rabunkowy.** Na powracających z Sosnowca kupców w nocy z 19 na 20 b. m. na drodze Renardowskiej pod Zagórzem napadło 4-ch ludzi, żądając wydania pieniędzy. Jednakże kupcy pieniędzy nie mieli, gdyż właściciele sprzedanego towaru wracali z pieniędzmi na rowerach o kilkadziesiąt kroków poza nimi. Widząc co się dzieje, ominęli co żywo napastników i szczęśliwie przybyli do domu z kilkoma tysiącami rb.

— **Wypadek.** W Kamionce pod Śródulą dnia 20 b. m. o godz. 8 rano wózek kolejowy najechał na dozorcę p. Janowicza, który wskutek tego uległ złamaniu nogi. Ofiarę wypadku odwieziono do szpitala w Będzinie, gdzie dokonano natychmiast operacji odjęcia złamanej nogi.

### Nestor górników polskich.

(Wspomnienie pośmiertne).

Zamieszczoną przed kilku tygodniami notatkę o zgonie nestora górników polskich uzupełniamy następującym nadesłanym wspomnieniem pośmiertnym:

Żalona wieść doszła z ziemi kieleckiej. Zmarł tam w majątku swoim Chlewskiej Woli ś. p. Łukasz Jan Borkowski w wieku 76 lat, które przeżył pracowicie, pożytecznie i z wielką miłością ku ziemi ojczystej.

S. p. Łukasz Jan Borkowski urodził się w Jaronowicach, powiecie włoszczańskim. Kartalcił się w szkole realnej w Kielcach, a następnie na politechnice w Liège, skąd wróciwszy skończonym człowiekiem brał udział czynny w powstaniu 1863 r.

W roku 1880 założył ten dzielny człowiek T-wo Handlowo-Przemysłowe pod firmą: „Ł. J. Borkowski“ w Dąbrowie Górniczej z bardzo małym zapasem kapitału, lecz dużym wiedzą i energią, a więc stworzył naówczas pierwszą podobną polską placówkę, za co mu się uznanie od społeczeństwa polskiego należy.

Po kilkunastu latach zebrawszy majątek ciężką pracą, a czując się już zmęczony, sprzedał swoją placówkę T-wu Akcyjnemu ku wielkiemu żalowi wszystkich pracowników, dla których był zawsze najlepszym zwierzchnikiem i przyjacielem, a kupiwszy szmat ziemi polskiej, którą tak serdecznie przez całe życie miłował. Wrócił następnie w swoje ukochane strony rodzinne, w których pracowitego żywota dokonał osierocając bliźszą i dalszą rodzinę.

Nietylko w rodzinie żał serdeczny pozostawił, ale i pomiędzy tymi wszystkimi, którzy Go znali i ocenili potrafil. Na trumnie złożono wieniec z rozmaitych zbóż, a w pogrzebie udział wzięło, pomimo zniw, wielu włościan, których sobie również zjednać i serca zaskarbić umiał.

S. p. Łukasz Jan Borkowski pochowany został w Chlewicach parafii Jaronowic w grobach rodzinnych obok swoich rodziców również zacych i wybitnych ziemian polskich. Zostawił społeczeństwu godnych spadkobierców w

osobach swojej Łacnej Żony oraz 3 ch córek i 2 ch dzielnych synów właścicieli majątków w kieleckiem.

Cześć Jego łacnej, nieodżałowanej pamięci. Hold Jego pracy dla ziemi Polskiej!

N.

### Z Będzina.

+ **Rada Rzemieślnicza.** Zapowiedane otwarcie Rady Rzemieślniczej odłożone zostało na nadchodzącą niedzielę.

+ **Za kradzież kart chlebowych.** W tutejszym sądzie przed kilkoma dniami rozpatrywana była sprawa kradzieży zużytych już kuponów kart chlebowych z wydziału mącznego magistratu, o czym w swoim czasie informowaliśmy czytelników. Nabywca kuponów piekarz przy ulicy Modrzejowskiej Szlama Smolaraki, skazany został na 500 marek kary, a sprzedawca kart tutejszy mieszkaniec Helberg na 1000 marek kary. Prowadzone w tej sprawie śledztwo nie dało wyniku wyjaśniającego, jakim sposobem owe kupony przedostały się do Helberga. Sprawa ta pozostaje na razie tajemnicą. Od czasu ujawnienia powyższej kradzieży, kupony kart chlebowych bywają stemplowane nazwiskiem właściwego sprzedawcy piekarza, co uniemożliwia podobne malwersacje.

+ **Wypadek przy pracy.** Wczoraj pod wieczór o godzinie 6, pracujący na słupie latarni elektrycznej przy dokonywaniu reperacji linii na ulicy Malachowskiego monter Wacław Cejmer lat 22, przez nieostrożność dotknął się rękoma jednocześnie do dwóch przewodników, został przez prąd poszwankowany. Pas ratunkowy uchronił montera od spadnięcia na bruk. Po udzieleniu poszwankowanemu pierwszej pomocy w tutejszym szpitalu odprowadzono go do domu.

+ **Obłęd czy symulacja?** Przed kilkoma dniami komunikowaliśmy o wypadnięciu w stan obłędu właściciela jednego z tutejszych hoteli żydowskich, który niepokoił przechodniów na ulicy różnymi ekscesami. Kilka dni temu ów zwanym hotelarzem, ukończywszy swe występy uliczne, zabrał niepostrzeżenie swej połowicy kilkadziesiąt marek i ułotnił się, jak opowiada rodzina, do Włocławka. Bliżej wtajemniczeni w tę sprawę twierdzą, iż ujawniany obłęd, jest najzwyczajniejszą symulacją.

### Dokoła wojny.

× **We Włoszech.** „Paryski „Matin“ donosi z Rzymu: Wiadomości o wydarzeniach w Górnych Włoszech wywołały konieczność udania się króla z kwatery głównej do Rzymu. Odbyło się posiedzenie rady koronnej, w której wzięli udział wszyscy ministrowie. Komunikacja pomiędzy Rzymem a północnymi Włochami jest przerwana.

× **Korniłow przeciwnikiem pokojowi.** Korespondent „Tägliche Rundschau“ donosi z Hagi: Z Petersburga donoszą agencji Reuters, że skonfiskowana przez rząd tymczasowy proklamacja Korniłowa nie żądała pokoju oddzielnego, lecz przeciwnie była nastrojona wysoce patriotycznie. Korniłow miał nawet zarzucać Kierenskiemu, że wprost pracuje na rzecz Niemców.

× **„Święta wojna Rosji“.** Piotrogrodzkie „Wieczernieje Wremia“ zatytułowało jeden ze swych ostatnich artykułów znamiennym nagłówkiem „Święta wojna Rosji“. Autor dowodzi tam, że dla Rosjan nastąpiła teraz konieczność prowadzenia wojny świętej przeciw wspólnemu wrogowi, który zagraża samej ciężko zawojowanej rewolucji rosyjskiej. Zdaniem nacjonalistycznego dziennika piotrogrodzkiego wymarz

niemiecki poza Rvgę powinien przyczynić się do natychmiastowego pogodzenia się wszelkich obozów politycznych w Rosji samej i spowodować zgodne postępowanie wszystkich klas i partji przeciw wspólnemu nieprzyjacielowi zewnętrznemu.

× **Mikołaj Mikołajewicz.** Pet. ajenc. tel. zaprzecza pogłoskom, jakoby wielki książę Mikołaj Mikołajewicz zbiegł z dóbr swych na Kaukazie i uczestniczył w zamachu, urządzonym przez Korniłowa. Komunikat zaznacza, że w. książę znajduje się wciąż w dobrach swoich, nie wtrącając się zupełnie do spraw politycznych i że postępowanie jego jest zupełnie zgodne z warunkami, postawionemi mu przez rząd tymczasowy, wzamian za co korzysta ze stosunkowej swobody ruchów.

### Czy nadchodząca zima będzie ostra?

Znany badacz amsterdamski dr. Korneljusz Gaston doszedł na podstawie ścisłych badań do przeświadczenia, że nadchodząca zima będzie znacznie ostrzejsza aniżeli dotychczasowe, licząc od lat osmdziesięciu wstecz. Według dat statystycznych i zapisków można wykazać, że perjody zimowe powtarzają się niezmiennie co 89 lat biorąc za punkt wyjścia rok 759, względnie 1872. W ciągu każdego perjodu 44 i pół letniego pierwsza połowa zim jest ostrzejsza, aniżeli druga, natomiast w pierwszym perjodzie co druga zima stale wykracza ponad zwykłą normę i przewyższa inne niezwykle opadami.

Nadchodząca zima jest właśnie pierwszą w poczynającym się perjodzie, wobec czego według wazelkiego prawdopodobieństwa będzie ona ostra i mroźna.

Fakt ten zdaje się na przyszłość potwierdzać także i inne okoliczności uboczne, jak niezwykle wielkie plamy na słońcu, zbytne zboczenia magnetyczne ziemi i t. p.

### Ostrzeżenie

Dnia 7-go września r. b. podczas mej nieobecności zostały mi skradzione z domu przy ulicy Rybnej № 8 wszystkie sprzęty domowe, garderoba, obuwie, dokumenty sklepowe, narzędzia i materiał do wyrobu linek, powrozów i t. p. Ostrzegam, aby nikt nie kupował ani brał w zastaw wyżej wymienionych przedmiotów, ponieważ będą do: hodził sądownie.

1891 Stanisław Kowalski.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

W Łagiszy przyjmuje  
**ABONAMENT**  
„Kurjera Zagłębia“

1885 pan Wincenty Strzemiński

zamieszkały przy kolejce w domu własnym.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

STARANIEM WARSZAWSKIEGO ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ SPOŻYWCZYCH.

W niedzielę dnia 23-go września r. b. o godzinie 3-iej po południu — zostanie ogłoszony —

W sali Domu Ludowego na kop. „Saturn“ w Czeladzi.

**Odczyt publiczny**

Red. J. HEMPLA

przewodniczącego Wydziału Społeczno-Wychowawczego przy Lubelskiem Stowarzyszeniu Spożyców — pod tytułem —

**Cele i Zadania Stowarzyszeń Spożyców.**

WEJŚCIE BEZPŁATNE. 1886

**Poszukujemy kupna  
2 maszyn do pisania  
z łacinskim alfabetem**  
1889  
**Kasy ogniotrwałej.**  
Oferty prosimy nadsyłać do naszego biura. Wydział Q. pokój Nr 10  
Magistrat miasta Sosnowca.

WACŁAWA GRABIĄŃSKIEGO  
**PIEKŁO**

(Szkice z wojny).

Przed mostem. — Piekło. — Jedna noc. — Święty Boże, Święty mocny. — Pan i pies. — Przystępca. — Stajenka Betlejemska. — Matka. — Śmierć. — Szpieg.

Cena 2 mk. 20 fen. Do nabycia we wszystkich księgarniach, oraz w Administracji „Głosu Narodu“ (Kraków, Krzyża 11), która wysyła książkę za załączką pocztową, lub po nadesłaniu należytości.

TEGOŻ AUTORA:  
**WOJENNY BALONIK**  
(bajki nie bajki) 9317  
Cena 2 mk. 50 fenigów.

### Urząd pośrednictwa pracy

W Sosnowcu 1700

ulica Dęblńska Nr. 11 (Iwanogrodzka)  
**ma zajęcie**

dla: kucharek, służących, do wszystkiego, oraz potrzebuje dziewcząt do fabryki za granicą.

Wielką ilość robotników na drogi żelazne do Królestwa Polskiego Litwy i Kurlandji zarobek marek 1,80 do 2,60 i całe utrzymanie z pomieszkaniem.

Także murarzy i robotników budowlanych i parobek do koni, oraz potrzeba 3 fryzjerów Polaków.

**Tamże poszukują pracy w kraju.**

azwaczki, praczki, dziewczęta do wszystkiego i do dzieci, kucharki, intynier.

### Potrzebny

uczeń drukarski. Wiadomość w „Kurjerze“ 1893

### Do wynajęcia

przy rodzinie pokój frontowy z wygodami od zaraz, Staro-sosnowiecka, № 50, m. 6. 1892-1

### Jest do odebrania

w Administracji „Kurjera“ karta żywnościowa, wydana przez kop. „Hr. Renard“ na imię Pawła Głabik.

### Potrzebny

stróż. Starososnowiecka 34. 1833-3-1

### Poszukuję

w śródmieściu pokoju z kuchnią do wynajęcia od 1 października r. b., pożądana elektryczność, wiadomość w „Kurjerze Zagłębia“ 1873

**Teatr  
Zimowy**  
ul. TEATRALNA Nr. 2.

Od 20 go do 23-go września.  
**Kto chce się uśmieć niech przyjdzie do teatru  
OBRAZY SAME KOMICZNE.**

Najdroższe miejsce  
50 fen. Najtańsze  
30 fen.

W dnie powszednie od  
godz. 6-iej, w niedzielę od  
2-iej do 7-iej wieczorem.  
1894